Z bocianiego gniazda - Wreszcie w Łunji — Zmariusz

Od autora: Wszelkie odstępstwa od gramatyki i interpunkcji są zamierzone ze względu na charakter utworu. Of kors, bynajmniej :)

Mateczko przenajświętsza! Jak tu cudnie! Jak tu piknie! Ooooo! A jakie gniazdo... Aż dech zapira... Błyszczy sie jak za przeproszeniem psu jajca... I to wszystko sie tak bez jednom noc wyrychtowało...

Kruca fuks. Dziś pirszy maja, to żem chcioł flage naszom państwowom wywiesić, ale czerwone jakosik zblakło juha... Albo sie sprało. Ale niech wisi... Jakby jako kontrol skondeś przyliźła, to zobaczy, że wisi. A nie wiada, skond przyliźć może. A jakby jakisik dalton przechodził to i tak nie odróżni.

Muszem przyznoć, że ci z telewizora nie kłamali. Ładniej sie jakosik porobiło... I prościej... Pirsza to stara Grzelakowa zobaczyła z samiućkiego rana, jak ogórka z beczki na śniadanie wyciąć chcioła. Prosty jak za przeproszeniem drut był. Pozostałe tyż. Później ucieszył się Kulawiak, co to zawsze o lasce do gminy w ważnych sprawach kuśtyko. Okazało sie, że droga do gminy tyż sie wyprostowała i krótszo jest tyroz ze trzy kilometry. Przedłuży to zapewne żywotność jego laski, a i jego samego chyba tyż, gdyż na astmę cierpiącym jest i często w drodze zadyszki dostowoł. Ale najbardziej to się ucieszył nasz sklepikarz Balon, że w końcu nie będzie już krzywych ryjów. Z tej radości to aż wino gratisowe sobie postawił i wypił.

Po południu Tolek od Szczepanowej jakiegosik przybłende złapoł, co z ich gnojowicy słome wyciongoł. Po krótkim, acz intensywnym przesłuchaniu, przybłenda przyznoł sie, że ino chcioł skrenta se zrobić do palenia. Ponoć cygarety teraz takie drogie, że na paczke trza ze cztery dni zasuwać. I to na te bez filtra. I jak tu było nie wierzyć, że bedzie nam lepiej... Przeca tyroz przed naszom wioskom dopiroj możliwości biznesowe zaistniejom! Gnojowic u nas ile dusza zapragnie i ciongle nowe powstajom! Ludzie cygarety ćmić muszom, wienc to bedzie złoty interes. Zoboczycie, że niedługo przed każdom chałupom bedzie stała nowa furmanka. Kazek od Maśloków powiedzioł, że se kupi takom ze szyberdachem nawet. I już mu wszystkie chłopoki zazdroszczom, bo od dziewuch opendzić sie nie może.

Jedynym niezadowolonym we wiosce okazoł się pszczelarz Bartłomiej, gdy dzieciary odkryły, że naszom rzeczkom zamiast wody miód płynie. No, ale cóż... Wszystkim dogodzić się nie do. Zawsze znajdzie się jakisik element, co to mu nic nie pasuje. Musim sie poważnie zastanowić, czy go na cztery wiatry nie przegonić, bo jakosik nie pasuje do naszego nowego krajobrazu.

Tyle dobra sie wydarzyło i to tylko w pirszy dzień, że aż strach pomyśleć, co bedzie dalej. Ale ło tym to wom jeszcze napisze, a teroz to muszem lecieć, bo bedziem radzić co zrobić z Bartłomiejem. Bywajcie.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zmariusz, dodano 07.05.2019 22:35

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.